

ANDRZEJ MENDROK

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W KOLE. DZIEJE BUDYNKU W XIX I XX WIEKU

W okresie reformacji w XVI wieku na zamku w Kole przebywali, przynajmniej od czasu do czasu, starosta kolski Andrzej Górka oraz jego synowie Stanisław (wojewoda poznański, starosta kolski) i Łukasz (wojewoda kaliski, a później i poznański, starosta kolski)¹, którzy przyjęli luteranizm i byli bardzo aktywnymi działaczami oraz opiekunami obozu reformacji². Wiemy, że w okresie reformacji powstały zbory w Izbicy (fundacji Latałskich istniejący do 1627r.)³, w Chodczu (1555)⁴, Wyszynie.⁵ Można również przypuszczać, że w czasie „starostowania” Górków w Kole, w zamku odbywały się nabożeństwa ewangelickie. W okresie kontrreformacji w XVII w. ruch reformacyjny w Izbicy, Chodczu i Wyszynie został zlikwidowany. Później, w czasie zaboru pruskiego, na ziemi kolskiej osiedlili się osadnicy pochodzący z Prus, Pomorza Zachodniego, Śląska, w znakomitej większości wyznania ewangelickiego. Zamieszkali we wsiach Majdany 1779; Police Średnie 1802; Szarłatowo 1855⁶. Wiadomo, że w 1794 r. Michał Sztebler pobudował osadę młynarską, którą w 1883 nabył Jan Muller⁷. Do miasta Koła przybyli urzędnicy i wojskowi, a także pojedynczy rzemieślnicy. Liczniejsze osadnictwo nastąpiło w 1816 r., już po Kongresie Wiedeńskim, w zaborze rosyjskim, kiedy to w Kole osiedlili się sukienicy. W 1824 powstała fabryka Grunera i Knoblocha złożona z 20 warsztatów⁸. W wyniku dobrej koniunktury w 1832 r. w Kole było już 65 warsztatów włókienniczych, a liczba ewangelików w Kole i jego okolicach systematycznie wzrastała. Potrzebowali oni opieki duszpasterskiej związanej chociażby z takimi życiowymi potrzebami jak chrzty, śluby, pogrzeby. Potrzebowali duszpasterza i miejsca na sprawowanie kultu religijnego.

Osiedleni ewangelicy już od 1818 roku starali się o umożliwienie odprawiania im nabożeństw w jednej z sal w ratuszu. W wyniku ich działań dnia 17 maja następnego roku burmistrz Koła Hiller w obecności budowniczego powiatowego z Konina wizytował wszystkie pomieszczenia ratusza i stwierdził, że znajdzie się pomieszczenie na nabożeństwa. Jednak z korespondencji burmistrza ze starostwem wynika, że do roku 1822

¹ W. Krasieński, *Zarys dziejów reformacji w Polsce*, Tom II cz. II, Warszawa 1905, s. 250

² J. Szturc, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX wieku*, Bielsko-Biała 1998, s. 100-101

³ W. Krasieński, *Zarys dziejów...*, s. 151.

⁴ Tamże, s. 149.

⁵ Tamże, s. 167.

⁶ E. Kneifel, *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese*, Plauen im Vogtland 1937, s. 267.

⁷ J. S. Mujta, *635 lat miasta Koła*, Koło 1997, s. 19.

⁸ *650 wydarzeń na 650-lecie Koła*, Koło 2012, s. 28.

nabożeństw tam nie odprawiano i prawdopodobnie w ogóle nigdy nie odprawiono. Do 1840 roku ewangelicy udawali się na nabożeństwa do kościoła we Władysławowie lub Koninie, a chrzty zazwyczaj były dokonywane w parafiach katolickich. Około 1840 r. z inspiracji nauczyciela i kantora Karola Daniela Ochmanna powstał zamiar wystarania się o pozwolenie odprawiania nabożeństw w lokalu szkolnym. Podjęto starania, które przyniosły pozytywny skutek i odbywały się tam nabożeństwa odprawiane raz w miesiącu przez ks. Posselta z Turku. Później Kolegium Kościelne wydzierżawiło dom od Karola Fleiszera przy ul. Okólnej 130 za 60 rubli rocznie, a dnia 31 marca 1857 roku kupiło go za 750 rubli i urządzono w nim kaplicę (Dom Modlitwy). W obiekcie tym przez ponad 25 lat, aż do czasu wybudowania kościoła, odbywały się nabożeństwa i inne działania duszpasterskie.

Już w latach 1834 i 1840 ewangelicy mieszkańcy Koła zwracali się z pisemną prośbą do cara Mikołaja I z prośbą o pomoc w wybudowaniu kościoła. Dopiero po wielu latach starania te zaczęły przynosić rezultaty. Kolegium Kościelne w imieniu ewangelików należących do filiału w Kole zakupiło w roku 1872 od miasta plac o powierzchni ok. 1 morgi za 31 rubli 50 kop. Plac ten był położony ok. 100 m na wschód od rzeki Warty, podmokły i bagnisty. Rada Parafialna⁹ w składzie: Georg von Struve, Karl Fleischer, August Widt, Daniel Detke, Wilhelm Friedenberg, Gottlieb Schmidt zleciła opracowanie planu kościoła Bronisławowi Schuppe. Wkrótce, bo 18 maja 1881 r. powołała ona Komitet Budowy kościoła w składzie: Friedrich Taubner jako przewodniczący, Teodor von Lindemann, Wilhelm Gebert, Karl Theurich, Karl Niebel, Gustaw Konczak, Martin Pydde, Michael Tiede, August Schliefelbein, Friedrich Gładasch, Wilhelm Rausch, Friedrich Rieske, Michael Henkel, Andreas Rode. Po długich staraniach i przygotowaniach wreszcie nadszedł radosny dzień rozpoczęcia budowy kościoła uroczystym położeniem kamienia węgielnego dokonany dnia 7 czerwca 1882 roku.

Prowadzoną budowę kościoła ewangelickiego w Kole wspierał hr. Aleksander von Kreutz z Kościelca, który darował kamienie na fundamenty, cegły i drewno¹⁰. W pracach pomagali ewangelicy zamieszkali zarówno w mieście jak i wsiach, np.: Szarłatowo, Majdany, Konstantynów, Ruchenna, Budki i Ochle. Z opowiadań parafianki, pani Olgi Patzer, zasłyszanych od dziadków wynikało, że na bagnisty teren placu pod kościół parafianie ze wsi wozami konnymi zwozili kamienie. Podczas tych prac wydarzył się tragiczny wypadek, bagno pochłonęło wóz z kamieniami i końmi. Mimo przeszkód parafianie wznosili swój upragniony kościół. Dzięki robociznie i ofiarności parafian prace szybko posuwały się do przodu i już dnia 15 listopada 1883 r. dokonano aktu poświęcenia kościoła. Koszt budowy wyniósł 16 000 rubli, ponieśli go parafianie z pomocą finansową rządu. Uroczystości poświęcenia kościoła przewodniczył zwierzchnik Diecezji Kaliskiej – Superintendent a zarazem proboszcz parafii ks. Karol Ludwik Teichmann z Turku w asyście księży Kazimierza Lembke z Dąbia i Edmunda Hermana Schulza z Prażuch (urodzonego w Chodczu)¹¹. Jednakże nie wszystkie elementy wyposażenia były gotowe, skoro członkowie Rady Kościelnej Widt i Fleischer zachęcali wiernych do wykonania wystroju wewnętrznego kościoła, do zakupu organów, dzwonów. Dnia 29 października 1898¹² odbyło się poświęcenie nowych organów zakupionych od firmy

⁹ *Die Gemeinde Kolo zur 50 Jahrringen Jubiläumsfeiern der evang.-luth. Kirche in Kolo am 10.Juni 1934 von Pastor Eduard Kneifel*, Brzeziny bei Lodz 1934, s. 9-10

¹⁰ K. Kasperkiewicz, A. Mendrok, *Ewangelickie obiekty sakralne w powiecie kolskim*, „Kronika Wielkopolski” 2002, nr 4, s. 87

¹¹ *Die Gemeinde Kolo zur 50...*, s. 10.

¹² *Z Kola*, „Zwiastun Ewangeliczny” 1898, nr 11, s. 268.

Walter w Guhrau za 5630 marek w miejsce dotychczasowych pochodzących z 1860 r. (odsprzedanych później do kościoła w Izbicy). Na uroczystość poświęcenia organów, oprócz miejscowych parafian (filiał liczył wówczas 1 500 dusz), przybyli parafianie z Dąbia, Władysławowa i Turku. Uroczystego aktu dokonał proboszcz parafii ks. Adolf Karol Schroeter z Turku w asyście pastorów Ludwika Leopolda Freymana z Władysławowa i Antoniego Rutkowskiego z Dąbia¹³.

Kościół zaprojektowano w stylu neogotyckim, w kształcie prostokąta o wymiarach: długość 31m., szerokość 12,5m. wysokość wewnątrz 10m., wieża wysokości 12,5m zakończona latarnią. Wejście główne do kościoła umieszczono przez wieżę, w ostrołukowym portalu o uskokowych gładkich murowanych z cegieł profilowanych, od strony dzisiejszej ul. Sienkiewicza, zakrystię zaś po przeciwległej stronie (obecnie od ul. Zielonej). Ściany wymurowano z cegły na wążku krzyżowym, przy czym gzymsy ścian szczytowych korpusu wytynkowano. Narożniki zakończono ośmiobocznymi filarami zwieńczonymi sterczynami. Wieżę wybudowano dwukondygnacyjną, górną zamknięto trójkątnie. Nakryto ją dachem namiotowym krytym blachą. Dekorowana była narożnymi lizenami spiętymi arkadkowym fryzem w dolnej kondygnacji. Wewnątrz kościoła wykonano balkon (chór) w kształcie litery U, wsparty na drewnianych słupach, na który symetrycznie, po lewej i prawej stronie, prowadzą z wieży betonowe schody. Na balkonie, naprzeciw ołtarza, znajdowały się organy i wejście na górną część wieży oraz miejsce dla chóru. Tamże, prostopadłe do ołtarza, znajdowały się ławki dla wiernych. Dookoła balkonu znajduje się balustrada drewniana, ramowo płycinowa. Okna są żeliwne, prostokątne, zamknięte ostrołukowo, z witrażowym szkleniem. Nad ołtarzem okno okrągłe o rozetowym podziale. W prezbiterium zaczynającym się od pierwszego słupa podtrzymującego balkon i biegnącym w kierunku zakrystii, na wprost wejścia postawiono murowany ołtarz złączony ze ścianą szczytową. Po lewej stronie, przy pierwszym słupie znajdowała się wolnostojąca, drewniana ambona, której losy są opisane dalej. Po obu stronach wejścia ustawione były ławki. Posadzka była ułożona z ośmiobocznych kolorowych płyt betonowych. Strop nad balkonami pozorny, deskowy, podobnie sklepienie pozorne nieckowe, deskowe, pseudokasetonowe o drobnym podziale profilowanymi listwami.

Parafianie czuli się odpowiedzialni za swoją piękną świątynię, dbali o nią i nie skąpili swoich pieniędzy na jej utrzymanie i ulepszenie. Świadczą o tym chociażby prace remontowe poprzedzające i przygotowujące budynek kościoła na jego jubileusz 50-lecia. W 1926 roku przeprowadzono kosztem 4 700 zł. remont wieży kościelnej.¹⁴ Ulepszono także organy montując dodatkowe piszczałki za 1400 zł. W 1930 roku doprowadzono linię elektryczną kosztem 1720 zł. Na niezbyt wyraźnym zdjęciu wnętrza kościoła umieszczonym w jubileuszowej broszurze widać na środku wiszący bardzo ładny żyrandol a na słupach kinkiety imitujące świeczniki.¹⁵ Zarówno żyrandol jak i kinkiety niestety nie przetrwały zniszczeń wojennych. W następnym 1931 roku za cenę 5000 zł. parafianie ufundowali pokrycie dachu kościoła blachą cynkową. Najprawdopodobniej w tym samym roku pobudowali także, od strony ul. Sienkiewicza, piękne ogrodzenie z dekoracyjną ażurową kratą umieszczoną na podmurówce i na masywnych, tynkowanych słupkach. Bogato zdobioną bramę wejściową z dwoma furtkami wartości 1163 zł. umiejscowioną w w/w ogrodzeniu ufundowała Emilia Karasch. W roku 1933 pomalowano wnętrze

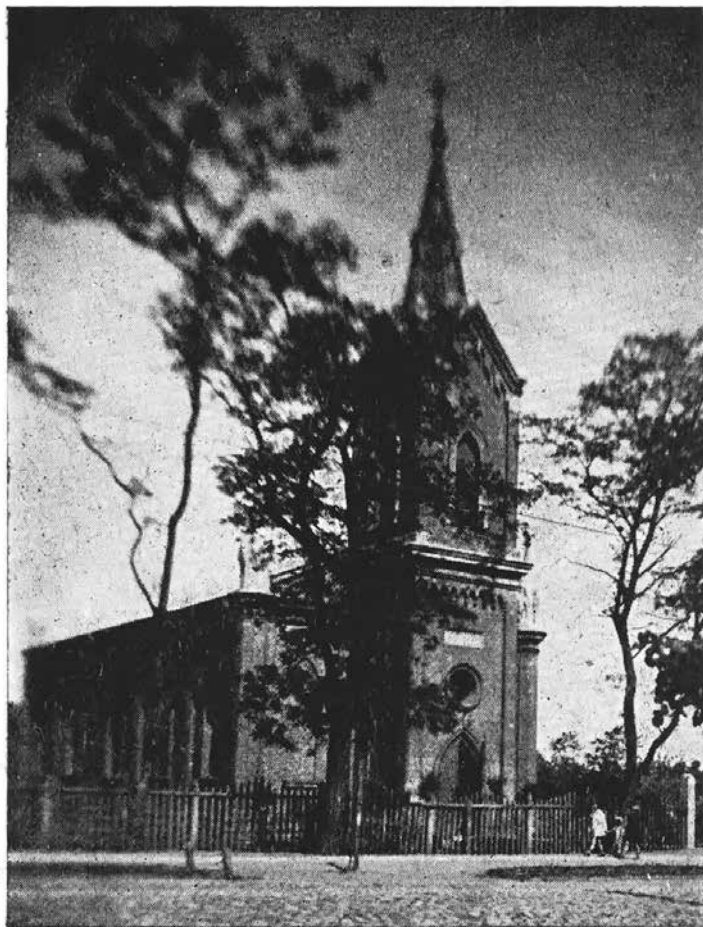
¹³ *Die Gemeinde Kolo zur 50...*, s. 11.

¹⁴ Dane za: „Der Heimatbote“ 1983, nr 12 i 1984, nr 2

¹⁵ E. Kneifel, *Die Gemeinde Kolo am 10.Juni 1934*, (Broszura wydana z okazji 50 lecia kościoła w Kole.)

kościół kosztem 4926 zł. Dzięki staraniom parafian, ich darowiznom, przeprowadzonym pracom remontowym, budynek kościoła był godnie przygotowany na dziękczynienie Bogu za 50-lecie swego istnienia. Z wielką radością dnia 10 czerwca 1934 r. parafia, z kilkumiesięcznym opóźnieniem¹⁶, uroczystie obchodziła Złoty Jubileusz swego Kościoła.

Uroczystości przewodniczył Biskup Kościoła Ewangelickiego w RP – dr Juliusz Bursche. Obecny był także budowniczy kolskiej pastorówki, wieloletni proboszcz a później Naczelny Ewangelicki Kapelan Wojska Polskiego ks. mjr Ryszard Paszko. W jubileuszu uczestniczyli także księża: Leon Sachs z Turku, Alfred Rudolf Bittner z Dąbia, Eduard Kneifel z Brzezina, Robert Batke z Konina, Friedrich Oskar Berthold z Nieszawy (urodzony w Kole), Richard Kneifel z Izbicy i miejscowy proboszcz Adolf Krempin.



Kirche in Kolo.

1. Świątynia kolskich ewangelików w okresie międzywojennym
Źródło: zbiory własne Autora.

¹⁶ Jak wcześniej podałem, akt poświęcenia został dokonany 15 listopada 1883r. Ze względu na pogodę, na umożliwienie wzięcia udziału jak największej liczbie osób, oraz ze względu na sprawy organizacyjne postanowiono uroczystości jubileuszowe przenieść na cieplejszy okres.

Zaledwie w pięć lat po uroczystości obchodzonym Jubileuszu 50-lecia kościoła nastąpiła agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę. Wybuchła II wojna światowa, która pozostawiła, na różnych płaszczyznach i w różnych wymiarach, bardzo głębokie rany. Dotknęła także budynek kościoła ewangelickiego w Kole. W styczniu 1945 roku wojska hitlerowskie sprofanowały świątynię i w jego wieży umieściły karabin maszynowy, z którego ostrzeliwały nacierającą Armię Czerwoną. Dnia 20 stycznia 1945, Armia Czerwona wyzwalamąca Koło, musiała zlikwidować hitlerowski punkt oporu znajdujący się w wieży. Uczyniła to przy pomocy ostrzału artyleryjskiego, w wyniku którego powstała wyrwa w murze wieży i w rezultacie upadek jej latarni. Tym samym zerwały się i spadły dzwony. Kościół stał otworem, z czego korzystali zarówno żołnierze wyzwalamący Koło, jak i szabrownicy. Ich łupem padły piszczałki organowe, kinkiety, żyrandol. Widok zrujnowanego kościoła przerażał parafian i budził głęboki żal. Swoje przeżycia z tych dni kilkanaście lat później, bo w 1959 roku tak opisywała była parafianka, naoczna obserwatorka:

Nasz Kolski Kościół w wyniku ostrzału z 20 stycznia 1945 bardzo mocno ucierpiał! Wieża została zgruchotana i żałośnie patrzyła w niebo, dach w wielu miejscach został podziurawiony. Dzwony zostały zabrane, i jak to mówiono, zostały zabrane do kościoła katolickiego w Dobrów (w pobliżu Koła)¹⁷. Motłoch wyciął z ramy obraz znajdujący się w ołtarzu, ławki zostały skradzione, a większość z nich umieszczono w kościele katolickim na Kole. Ambona została oderwana a chrzcielnica siłą rozbita. Łobuzy bawiły się na ulicach grając na organowych piszczałkach. W sumie, to obraz zniszczeń i rzadko spotykany wandalizm!¹⁸

Na członkach parafii ewangelickiej, utożsamianych wówczas z niemieckością, faszyzmem i hitleryzmem, skupił się odwet i nienawiść za zbrodnicze działania okupanta. Wprawdzie większość parafian podpisała listę narodowości niemieckiej, trzeba dodać, że pod urzędowymi groźbami i przymusem, ale do mniejszości należeli tzw. „polakożercy”. Za to odstępowanie od narodowości polskiej zostali oni ukarani pozbawieniem praw obywatelskich. Nie wolno było się im zgromadzać (także na nabożeństwach), zostali też pozbawieni źródła dochodu i dotychczas posiadanego majątku, nieraz od kilku pokoleń. Sytuacja ta wpłynęła na to, że uszkodzony kościół stał otworem, nie był zabezpieczony i remontowany, a szabrownicy i chuligani mogli w nim bezkarnie płdrować.

Budynek kościelny, jak i inne obiekty parafialne, został potraktowany jako mienie ponemieckie. Po dekrete prezydenta, regulującym stosunek państwa do kościoła ewangelickiego, z 1947 r. władze kościelne podjęły starania o zwrot zabranych nieruchomości. Starania dotyczące obiektów w Kole przyniosły pozytywny skutek i dnia 31 stycznia 1948 r.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu protokolarnie przekazał m. in. budynek kościoła¹⁹. Zanim to jednak nastąpiło, tuż po wyzwoleniu Koła, wyposażenie liturgiczne kościoła jak ambona, ławki zostały zdemontowane i przetransportowane do kolskiej fary, gdzie zostały zmagazynowane. Niezależnie kto tak polecił (z całą pewnością nie ewangelicy), wpłynął na ich uratowanie przed szabrownikami, którzy przeznaczyliby je na inny cel, nawet na opał. Nieznany jest los kinkietów i żyrandola, które „się gdzieś przeniosły”.

¹⁷ Uwaga autora: była parafianka podaje niewłaściwą nazwę miejscowości. Wyjaśnienie tej sprawy znajduje się w dalszej części artykułu.

¹⁸ H. Henkel, *Schicksal der Koloer Kirche seit 1945*, „Der Heimatbote“ 1959 nr 8, s. 5. Tłumaczenie autora.

¹⁹ Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Koninie, Protokoły Zdawczo-Odbiorcze. Skoroszyt bez sygnatury i paginy.

Zanim odprawiono pierwsze po wojnie nabożeństwo, Zarząd Mienia Kościelnego Ewangelicko-Augsburskiej Diecezji Wielkopolskiej i Kaliskiej w Toruniu poszukiwał sprzętu liturgicznego z kolskiego kościoła. Okazało się, że ambona została przekazana do kościoła katolickiego w Dębach Szlacheckich. W wyniku korespondencji między Zarządem Mienia a administratorem parafii w Dębach ks. Karolem Menderą ustalono, że parafia w styczniu 1948 r. za posiadaną ambonę dokona wpłaty na rzecz w/w Zarządu Mienia kwoty w wysokości 10000 zł.

Dzwony z uszkodzonej wieży zostały przekazane parafiom katolickim w Białkowie i Osieku Wielkim. W wyniku pertraktacji prowadzonych korespondencyjnie pomiędzy Zarządem a proboszczem parafii w Białkowie gm. Kościelec ks. magistrem Niedzielskim ustalono cenę za dzwon wagi ok. 200 kg w wysokości 50000 zł. płatną w trzech ratach. Parafia w Białkowie uregulowała należność w trzech ratach płaconych w 1949 i 1950 roku, razem z odsetkami za zwłokę, w wysokości 51000 zł.

Drugi dzwon, stalowy o wadze 100 kg, otrzymała parafia katolicka w Osieku Wielkim. Z prowadzonej korespondencji wynika, że dzwon jako mienie poniemieckie, zostało przydzielone przez starostwo powiatowe w Kole pismem z dnia 27 grudnia 1945 parafii w Osieku Wielkim. Parafia w Osieku, na pismo Zarządu Mienia, odpowiedziała, że nie chce zatrzymywać cudzej własności i jest gotowa zapłacić za dzwon. Korespondencja w tej sprawie kończy się pismem Zarządu z dnia 8 listopada 1948 r. nr.899/48/S akceptacją transakcji zakupu za kwotę 30000 zł płatną do 31 grudnia 1948 r.

Ciekawe były także dzieje samego budynku kościelnego, który po wojennych uszkodzeniach i dewastacji znajdował się w opłakanym stanie. Stwarzał on problemy władzom kościelnym, gdyż nie miały one funduszy potrzebnych na remont kościoła. Wiadomo, że pismem z dnia 2 listopada 1948 r. Senior Diecezji Wielkopolskiej zwrócił się do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie z zapytaniem, jak wyjść z sytuacji związanej ze stanem kościoła w Kole. Należy przypuszczać, że zwierzchnik diecezji wszedł w kontakt ze starostwem w Kole, gdyż w 1947 r. starostwo skierowało pismo do Zarządu Mienia Kościelnego Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej w Toruniu proponujące wynajem tego obiektu. Z pisma datowanego 31 marca 1948 nr W.P. 1a/69/47 wynika, że Zarząd pismem z dnia 23 stycznia 1948 roku nr 48/48 wyraził gotowość wynajęcia budynku kościelnego na cele kulturalno-oświatowe. W dalszej korespondencji starosta Jan Oliskiewicz informował, że obiekt ten jest opuszczony i zamienia się w ruinę. Z kolei Zarząd Mienia zaproponował starostwu umowę, według której Wydział Powiatowy miał zgodnie z pkt. 2,

doprowadzić obiekt do stanu używalności i naprawić wszystkie uszkodzenia z wyjątkiem wieży, która zostanie zniesiona do wysokości dachu głównej nawy kościelnej.

Tenuta dzierżawna miała wynosić symboliczną złotówkę, a czas trwania umowy od 1 kwietnia 1948 do 1 kwietnia 1953, z możliwością jej przedłużenia. W dalszej korespondencji strony próbowały ustalić czasokres trwania najmu, gdyż starosta oczekiwał 25-letniego terminu najmu. W rezultacie umowy nie zawarto, ponieważ starosta dnia 8 października 1948 roku, pismem S.Pow.1a/69/47, zrezygnował z wydzierżawienia budynku.

Zarząd Mienia Kościelnego, chcąc w celu zabezpieczenia budynku wynająć go, pismem z dnia 16 października 1948 r. zaproponował Zarządowi Miejskiemu w Kole wynajem kościoła, który pismem z dnia 10 lutego 1949 r. poinformował o rezygnacji z propozycji jego wydzierżawienia.

W następnych latach pojawiały się kolejne, inne propozycje. I tak Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa pismem nr 762/51 zwróciła się z zapytaniem o możliwość kupna lub wydzierżawienia „murów na salę gimnastyczną”, a dnia 30 listopada 1951 r. Centrala Zielarska w Poznaniu zwróciła się z prośbą o zarezerwowanie całości obiektu na magazyn zielarski.

Były także propozycje nabycia kościoła. Albin Płoszyński zamieszkały w Dąbrowie w grudniu 1948 chciał go nabyć na rozbiórkę. Pełnomocnik Zarządu Mienia Kościelnego zaproponował mu cenę 650000 zł. Z propozycją kupna wystąpił także starosta pismem z 1 lutego 1949 r. Wartość kościoła architekt powiatowy inż. Tadeusz Kulejewski oszacował na 435750 zł., przy czym Powszechny Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Kole pismem z dnia 9 marca 1949 r. informował Zarząd, że obiekt kościoła jest oszacowany wg PZU na 2712000 zł. Senior Diecezji Wielkopolskiej pismem z 4 maja 1949 r. poinformował Konsystorz o rezygnacji z planów sprzedaży kościoła miastu za tak niską cenę.

Władze Diecezji, jak i pełnomocnicy Zarządu Mienia Kościelnego, chcąc odzyskać mienie kościelne, nie tylko nawiązywały kontakt listowny z władzami terenowymi, ale i osobisty. Spotykali się także z niektórymi parafianami. Okazało się, że mimo wyjazdów do Niemiec, w powiecie pracuje kilkuset ewangelików. Nie mieli oni żadnej opieki duszpasterskiej, gdyż pastor Henryk Otto opuścił parafian w ostatnich dniach okupacji wyjeżdżając do Niemiec, a ponadto władze polskie zabroniły Niemcom, a za takich uważano wszystkich ewangelików, organizowania wszelkich zgromadzeń, także religijnych. Z tego powodu przedwojenny kantor, zasłużony pedagog dla społeczeństwa Koła, Ewald Diesner²⁰ nie mógł prowadzić ani czytanych nabożeństw (Słowa Bożego), ani też zgromadzać chór. Senior Diecezji, dowiedziawszy się, że w Kole i jego okolicach znajdują się ewangelicy, postanowił to, o czym poinformował Konsystorz Kościoła, w dalszej treści wyżej wspomnianego pisma z dnia 4 maja 1949 r., a mianowicie o planie odbudowania kościoła w Kole, nawet za ewentualną sprzedaż nieruchomości w Dąbiu. Na piśmie tym znajduje się dopisek z dnia 15 września 1949 r. napisany piórem: „Konsystorz wyraził zgodę na odbudowę kościoła”. Konsystorz, aby ułatwić działania zabezpieczające i ratujące budynek, upoważnił pismem z dnia 5 lipca 1950 r. kolskiego ewangelika Stefana Jesse do roztoczenia opieki nad majątkiem kościelnym.

W ślad za podjętym planem, Zarząd Mienia pismem z dnia 4 maja 1949 r., nr 402/49/S poinformował starostwo o woli odbudowy kościoła, a dnia 18 maja 1949 r. zwrócił się z prośbą o zgodę do Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Poznaniu, który ją odrzucił. Zarząd Mienia w piśmie z dnia 3 sierpnia 1949 r. nr 680/49/S obnażył machinę władz miejscowych „starających się”, by władzom kościelnym „odechciało się” remontu kolskiego kościoła. Trudno mi dzisiaj wyjaśnić intencje i powody działania władz miejscowych. Czy chodziło tu o stosunek władz komunistycznych do wszelkich wyznań?, czy chodziło tu o bezkrytyczne łączenie wyznania ewangelickiego z niemieckością?

Faktem jest, że w sprawie kościoła pojawiały się kolejno najdziwniejsze działania władz państwowych. Urząd Wojewódzki pismem z dnia 15 marca 1950 r. zaproponował władzom kościelnym plac pod budowę nowego kościoła i pastorówki, gdyż na miejscu dotychczasowego terenu przykościelnego zostanie urządzone targowisko.

Nieco później, dnia 11.10 1951r. Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu w piśmie nr A.B. 214 kierowanym do Zarządu Mienia wzywa go do odsprzedaży kościoła. W piśmie tym Dyrekcja Poczty zagroziła, że o ile Zarząd nie sprzeda im obiektu, to nastąpi jego wywłaszczenie. Zarząd chciał wyremontować kościół, aby wznović

²⁰ K. Kasperkiewicz, *Wspomnienie o Ewaldzie Diesnerze (1889-1976)*, „Gazeta Kolska” 1994, z 13 listopada, s. 8.

w nim działalność sakralną i dlatego na sprzedaż się nie zgodził. Nastąpiła zapowiedziana reakcja władz. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu pismem z dnia 14 lipca 1952r. nr SA. Adm. II 2a/99/51 zawiadomiło Zarząd o wszczęciu postępowania wywłaszczeniowego na rzecz Poczty Polskiej, a dnia 13 grudnia 1952 r. pismem nr SA. Adm. II 2a/99/51 wystawił orzeczenie o wywłaszczeniu. Najwyższe władze kościoła ewangelickiego podjęły starania u różnych czynników rządowych o jego unieważnienie. W ich wyniku Wojewódzka Rada Narodowa pismem z dnia 18 kwietnia 1957 r. nr SA.II 56b/39/52 poinformowała o uchyleniu swojego orzeczenia w sprawie wywłaszczenia.

Ostatnie działanie mające na celu zdesakralizowanie kościoła pojawiło się w połowie lat 70. ubiegłego wieku, kiedy to z inspiracji czynników partyjnych, chciano wynająć go na salę gimnastyczną dla Liceum Ekonomicznego. Szkoła ta, za aprobatą parafii, na mocy umowy najmu, wydzierżawiała już (i nadal wydzierżawia) teren przykościelny na boisko w zamian za dbanie o czystość, konserwację ogrodzenia i wprawianie ewentualnie wybitych szyb w kościele. Trzeba zaznaczyć, że liceum starało się i stara wywiązać ze swoich zobowiązań.

Nie zważając na wcześniej opisane problemy administracyjne z władzami państwowymi parafianie już w 1949 r., przy pomocy Zarządu Mienia podjęli prace remontowo-zabezpieczające, aby móc się gromadzić na nabożeństwach. Wykonanie nowych drzwi wejściowych do kościoła (do dzisiaj istniejących) zlecono w 1949 roku firmie Rydzewskiego za 74000 zł., prace murarskie na uszkodzonej wieży, polegające na zamurowaniu wyrw po ostrzale artyleryjskim, zlecono firmie murarskiej Wacława Janiaka za 460000 zł. Prace ciesielskie, wykonanie nowej latarni (niższej od oryginalnej i krytej papą, a nie blachą) na kopule wieży, zlecono firmie Wesołowski za 280000 zł. Kilka lat później, w 1952 roku firma Makowski oszkliliła okna w zakrystii za 224 zł., a firma Rydzewski wykonała okno, podwójne drzwi, malowanie zakrystii i okien za 1660 zł. W październiku 1952 roku parafianie, przygotowujący się do wznowienia odprawiania swoich nabożeństw, chcieli odzyskać ławki znajdujące się w kolskiej farze. Starania te napotkały trudności nie tyle ze strony ks. prałata, co zakrystianina, któremu prałat nie umiał się sprzeciwić. Mimo tych trudności część ławek wróciła do kościoła ewangelickiego. W zabezpieczonym kościele, w wyremontowanej zakrystii, w której urządzono kaplicę, dnia 1 listopada 1952 r. ks. Karol Świtalski odprawił pierwsze po wojnie nabożeństwo.

W następnych latach, w miarę możliwości finansowych nielicznej parafii, prowadzono dalsze prace remontowe. W 1956 r. parafia zleciła Spółdzielni Usług Różnych Oddział w Kole szklenie szyb, które kosztowało 38828,26 zł. W roku 1969 znowu trzeba było uzupełniać szyby w oknach, co kosztowało 2600 zł., pomalowano po raz pierwszy po wojnie wnętrze kościoła za 28000 zł. W następnym, 1970 r. założono instalację elektryczną i przeprowadzono remont dachu, który wykonał znany zakład dekarcki firmy Wacława Bernarda²¹ z Konina za 20000 zł. W 1977 r. dokonano wymiany rynien a w 1986 przeprowadzono naprawę murowanych wieżyczek i dachu.

Wskutek działania warunków atmosferycznych stan latarni wieży się pogorszył, podobnie i dachu kościoła. Oprócz tego parafia miała stale kłopoty powodowane wybrykami chuligańskimi. Dotyczy to nie tylko roku 1952, gdzie, jak wynika z pisma Zarządu do Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Kole z 20 maja 1952 r. 276/52, wejście było przez parafian zabezpieczane i niszczone przez wandalów, a kościół profanowano m.in. grą w piłkę. Z opowiadań parafian, korespondencji oraz własnych przeżyć wiem, że elementy chuligańskie upodobały sobie włamania do kościoła

²¹ Wacław Bernard specjalizował się w remontach dachów i wież kościelnych.

w noc sylwestrową. Kilkakrotnie kradziono świeczniki, skradziono obraz, nabrudzono. Ostatnie (na szczęście) włamanie miało miejsce w połowie lat 90. ubiegłego wieku, podczas którego całkowicie zniszczono sprawną dotychczas fisharmonię.



2. Wnętrze świątyni – czasy współczesne
Źródło: Zbiory własne autora

Ze względów bezpieczeństwa wiernych nabożeństwa znów zostały przeniesione do kaplicy w zakrystii. Parafia od czerwca 1998 roku podjęła prace remontowe, podczas których wykonano: wzmocnienie konstrukcji wieży, naprawę gzymsów, pokrycia dachowego, rynien, wykonano nową latarnię, na której zamontowano nowy krzyż²², odmalowano całe wnętrze kościoła i uzupełniono kasetony na suficie²³. Koszt prac remontowych wyniósł 187486 zł, z czego parafia z własnych funduszy zapłaciła 90387 zł, a pozostała kwota w wysokości 97099 zł. została pokryta z dotacji celowych instytucji kościelnych i konserwatora zabytków, ofiar firm i osób indywidualnych. Dnia 8 czerwca 2001 r. odbyła się uroczysta rekonsekracja kościoła, której dokonał zwierzchnik Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej Kościoła Ewangelickiego J.E. ks. Biskup Michał Warczyński. Uroczystość ta miała charakter ekumeniczny i wzięło w niej liczny udział duchowieństwo katolickie z ordynariuszem diecezji wrocławskiej Jego Ekscelencją ks. Biskupem Bronisławem Dembowskiem, społeczeństwo i władze miasta Koła i powiatu kolskiego, Chór „Lutnia”. Kościół ten, zgodnie z Uchwałą Rady Parafialnej z dnia 16 maja 2001 r. pkt. 4, został nazwany Kościołem Opatrzności Bożej²⁴.

Ewangelicy zamieszkali w Kole i w okolicy starali się o miejsce swojego kultu. Znajdowali go w szkole, w wynajętym lokalu, w zakupionym budynku zamienionym w kaplicę, w kościele, a w okresie dużych mrozów w ogrzewanej sali na poddaszu pastorówki czy w sali parafialnej w suterenie. Na utrzymanie kościoła składali swoje dary, a także starali się o uzyskanie pomocy od instytucji państwowych, kościelnych, prywatnych firm i osób. Dzięki temu można było wykonać potrzebne prace. Odczytując poniesione wydatki, porównując je, trzeba pamiętać o zmieniającej się w przestrzeni czasowej wartości złotówki.

Należy pamiętać także i o tym, że nabożeństwa odprawiali proboszczowie tych parafii, którym władze kościelne powierzały opiekę duszpasterską nad ewangelikami w Kole. Wpierw byli to księża z parafii we Władysławowie, która urządziła w Kole kantorat. W 1843 r. w Kole powołano filiał parafii w Turku i odtąd do 1902 r. nabożeństwa odprawiali księża z tej parafii. Pierwszym proboszczem, który zamieszkał w Kole, był ks. Ryszard Paszko, a po nim Adolf Krempin (1919-1936) i Henryk Otto (1936-1945). Po II wojnie światowej reaktywowaną parafią administrował ks. Karol Świtalski mieszkający w Poznaniu, a w latach 1963-1968 ks. Jan Walter również mieszkający w Poznaniu. W 1968 roku władze kościelne przeprowadziły reorganizację, w wyniku której parafia w Kole stała się filialem parafii w Koninie i odtąd nabożeństwa odprawiają duchowni z Konina.

Budynek kościelny, po trudnym okresie powojennym, od 1 listopada 1952 r. znów służy celom sakralnym. Odbywają się w nim nabożeństwa, także ekumeniczne, w intencji miasta oraz uroczystości patriotyczne i koncerty chórów. Filiał w Kole, mimo że nie liczy tylu członków, co przed 1939 r. i nie ma tak bogatych parafian jak kiedyś, stara się utrzymać w należyтым stanie tak bardzo upragniony przez przodków kościół, który przecież wrósł w pejzaż miasta i stanowi teraz jego nierozdzielalną część.

²² Wykonany przez zakład Lecha Wiczorkiewicza z Konina

²³ Prace ciesielskie na latarni wieży i jej pokrycie wykonała firma Brauna z okolic Ostrzeszowa, a prace remontowe murarsko-malarskie firma Jan Pieczyński-Daniel Bartczak z Konina

²⁴ Księga Protokołów Rady Parafialnej w Koninie. Protokół nr 2/2001

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI W KOLE. DZIEJE BUDYNKU W XIX I XX WIEKU

Słowa kluczowe: Koło, kościół, ewangelicy, dzieje

Pobyty ewangelików w Kole odnotowano już w XVI wieku, jednakże dopiero od końca XVIII wieku zaczyna się właściwy proces osiedlania ich w Kole i okolicach. Od początku XIX wieku rozpoczynają się starania o wybudowanie świątyni. Niniejszy artykuł traktuje o losach świątyni ewangelickiej od momentu jej wybudowania, niemalże po współczesność. Burzliwe dzieje Polski odcisnęły również swoje piętno i na ewangelikach kolskich, i na ich świątyni.

EVANGELICAL CHURCH IN KOŁO. HISTORY OF THE BUILDING IN THE XIX AND XX CENTURIES

Key words: Kolo, church, Evangelicals, history

The presence of Evangelicals in Kolo was reported as early as in XVI century. However, the actual process of their settlement in Kolo and the surrounding area began at the end of XVIII century. Since the beginning of XIX century, they have begun efforts to build a temple. This article deals with the fate of the evangelical temple since its construction, almost to the present day. The turbulent history of Poland also imprinted its mark on the Kolo Evangelicals as well as on their temple.

Bibliografia:

Archiwa:

Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Koninie
Protokoły Zdawczo-Odbiorcze. Skoroszyt bez sygnatury i paginy
Księga Protokołów Rady Parafialnej w Koninie. Protokół nr 2/2001

Opracowania:

Krasiński W. (1905), *Zarys dziejów reformacji w Polsce*, Tom II cz. II, Warszawa.
Szturc J. (1998), *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX wieku*, Bielsko-Biała.
Kneifel E. (1937), *Die evangelisch-augsburgischen Gemeinden der Kalischer Diözese, Plauen im Vogtland*.
Mujta J. S. (1997), *635 lat miasta Koła*, Koło.
650 wydarzeń na 650-lecie Koła (2012), Koło 2012.
Die Gemeinde Koło zur 50 Jahrringen Jubiläumsfeiern der evang.-luth. Kirche in Koło am 10.Juni 1934 von Pastor Eduard Kneifel (1934), Brzeziny bei Lodz.
Kasperkiewicz K., Mendrok A. (2002), *Ewangelickie obiekty sakralne w powiecie kolskim*, „Kronika Wielkopolski”, nr 4.
Z Koła (1898), „Zwiastun Ewangeliczny”, nr 11.
Kneifel E., *Die Gemeinde Koło am 10 Juni 1934*, (Broszura wydana z okazji 50 lecia kościoła w Kole.)
Henkel H. (1959), *Schicksal der Koloer Kirche seit 1945*, „Der Heimatbote“, nr 8. Archiwum Kasperkiewicz K., *Wspomnienie o Ewaldzie Diesnerze (1889-1976)*, „Gazeta Kolska” 1994, z 13 listopada, s. 8.